PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ

PROGRAM

Sezon 1958/59

MOLIER
(1622 – 1673)

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ
W ŁODZI, ULICA KOPERNIKA 8, TELEFON 313-46
Dyrektor i Kierownik artystyczny – Czesław Staszewski

MOLIER

SZELMOSTWA SKĄPENA

Komedia w trzech aktach

Przekład: Tadeusz Boy-Żeleński

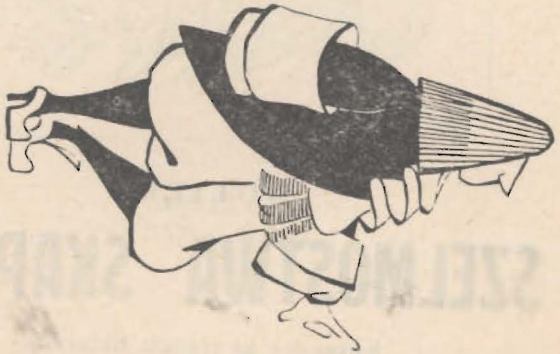

Ewa Nahlik: projekty kostiumów do sztuki „Szelmostwa Skapena"

WŁADYSŁAW ORŁOWSKI

O Skapenie — szelmie i figlarzu

„Twórczość komiczna ma to do siebie, że wielkość pisarza kryje się w niej dyskretnie i wstydliwie wśród śmiechów i uśmiechów."

Tadeusz Boy-Żeleński

Czasy, w których Molier pisał komedie, nie zachęcały chyba do wesołości. A może przeciwnie? Może właśnie wesołość była jedyną dopuszczalną formą protestu przeciw panującym stosunkom?

Feudalizm wchodził we Francji w fazę monarchii absolutnej. Stosunek ucisku i niewoli występujący na każdym kroku i w najróżnorodniejszych formach złożył się na swoistą drabinę, w której każdy uciskający był jednocześnie przedmiotem ucisku ze strony osoby stojącej od niego wyżej w hierarchii. Każde uprzywilejowane usytuowanie jednostki w jakiejkolwiek dziedzinie dawało jej z miejsca prawo ujarzmiania innych.

Takie uprzywilejowanie stwarzało: lepsze urodzenie, większy majątek, sprawowanie publicznego urzędu, wykształcenie. I tak na przykład chłop francuski odczuwał na grzbiecie ciężar dziedzica działającego przez rządców i karbowych, księdza, sędziego, poborcy podatkowego, nawet lekarza

czy felczera, żerujących na ciemnocie i wyciskających ostatni grosz z pacjenta.

A w rodzinie? Wybór przyszłego męża lub żony, stawał się rodzajem handlowego przetargu przeprowadzanego przez rodziców.

Jaką obronę miała jednostka nie wywodząca się z górnych warstw społecznych i nie dysponująca majątkiem? Nie mógł jej przecież zapewnić skorumpowany aparat wymiaru sprawiedliwości. Pozostawało zatem tylko jedno wyjście — ratowanie się z opresji samemu, przy pomocy rozumu, sprytu, inteligencji.

Stąd zjawia się w komediach molierowskich typ służącego nicponia i wisusa, którego co drugie słowo jest kłamliwe, ale który nabył w życiowych opałach umiejętności ratowania grzbietu od kijów i zdobywania brzęczących sakiewek z rąk nie zawsze hojnych panów.

Trudno w dzisiejszym tego słowa znaczeniu uważać Skapena za tzw. pozytywnego bohatera, a przecież po jego stronie jest sympatia widza. Chyba nie pomylimy się stwierdzając, że towarzyszy mu także sympatia autora.

Bo zastanówmy się. Skapena szelmę i nicponia zrodziły warunki życiowe. Tylko fortel i spryt mogły go utrzymać na powierzchni życia i zapewnić jako tako znośne warunki. Kłamie więc nasz Skapen jak z nut, przymilnie wyciąga rękę po łaskawy datek i snuje nić misternych intryg. Życie nie szczędziło mu razów i dlatego nabrał wielkiego doświadczenia i nauczył się sceptycznie patrzeć na możnych tego świata. Gdzie może więc, i kiedy może kpi z nich nieomal w żywe oczy i bierze sobie rewanż za obelgi i razy, które znosić musi w pokorze.

Molier wyposażył przy tym swego bohatera we wszelkie przymioty dowcipu, zręczności, błyskotliwego i szybkiego refleksu w każdej niemal sytuacji. Nic dziwnego więc, że chętnie wybaczamy filutowi drobne jego grzeszki i śmiejemy się serdecznie z jego konceptów. Aprobujemy w pełni nienajuczciwszą formę wyprowadzenia w pole Arganta i Geronta.

Trzeba tu zresztą przyznać, że pomagając Oktawowi i Leandrowi w połączeniu się z ich ukochanemi, Skapen działa bezinteresownie W jakimś sensie przeciwdziała też niesprawiedliwości, jaka miałaby miejsce, gdyby ojcowie zmusili synów do małżeństwa wbrew woli

Trzeba jednak pamiętać, że na nic chyba nie zdałyby się fortele sprytnego Skapena, gdyby szczęśliwy wypadek nie zrządził, iż ukochana Leandra, Zerbineta, okazała się córką Arganta, a Hiacynta — córką Geronta. W ten sposób życzenia ojców pokryły się mimowoli z pragnieniami ich dzieci. A zgódźmy się, że o takie szczęśliwe zbiegi okoliczności łatwiej w komedii niż w życiu...

Dochodzimy więc do wniosku, że szczęśliwe zakończenie komedii musiał Molier spreparować, uciekając się do niezbyt prawdopodobnego przypadku. W życiu otaczającym wielkiego pisarza historia taka musiałaby się zakończyć fatalnie dla kochanków, jak i dla ich mecenasa, choćby nawet był tak sprytny jak Skapen.

W rozumowaniu naszym jesteśmy już bliscy zrozumienia twórczości Moliera jako komediopisarza. Czasy, jak stwierdziliśmy na wstępie, nie zachęcały do wesołości, lub przeciwnie jedynie w wesołości wyrazić można było protest. I tę właśnie formę przyjął Molier w okresie gdy nie miał już sił walczyć ze złem wręcz, tak jak to czynił w „Świętoszku" i „Don Juanie".

Skapen jest jedną z najświetniejszych postaci molierowskich. Sam Molier grał tę rolę, zachwycając widzów niespotykaną werwą farsową. Żona zaś jego Armanda sekundowała mu jako Hiacynta.

Wydaje mi się, że Teatr Ziemi Łódzkiej dokonał bardzo trafnego wyboru, wystawiając „Szelmostwa Skapena". Molier, wieloletni tułacz po zakurzonych drogach francuskich prowincji, musi być ludowemu teatrowi objazdowemu szczególnie bliski. A figlarz Skapen bawić będzie z pewnością jak przed wiekami, swoim sprytem i fantazją ośmieszając przy tym skąpstwo, głupotę i inne przywary, które istnieć będą tak długo, jak długo istnieć będzie rodzaj ludzki.

MOLIER (1622-1673)

15 stycznia 1622 roku w centrum Paryża w domu zamożnego tapicera Jana Poquelin urodził się syn, któremu nadano po ojcu również imię Jan. Ta data przeszła do historii nowożytnego teatru. Jan Poquelin bowiem było to prawdziwe nazwisko Moliera — jednego z największych pisarzy wszystkich czasów, ojca nowoczesnej komedii.

Molier otrzymał od ojca staranne wychowanie, najpierw w szkole parafialnej w Paryżu, a potem w kolegium jezuickim w Clermont. Prawdopodobnie studiował również na wyższej uczelni, ale nie ma na to pewnego dowodu w historycznych przekazach. Wiadomo natomiast, że jeszcze w latach dziecinnych w Paryżu rozmiłowany był w przedstawieniach teatralnych.

W wieku 21 lat podjął brzemienną w skutki decyzję: porzucił dom rodzinny i przyłączył się do trupy teatralnej Magdaleny Bejart, 25-letniej wówczas aktorki Nie bez wpływu na tę decyzję była miłość do pięknej Magdaleny. Wniósłszy do teatralnego przedsięwzięcia niewielki kapitalik odziedziczony po matce, Molier stał się współkierownikiem trupy aktorskiej.

W Paryżu nie powiodło się jednak zespołowi Bejert — Molier i po stopniowym przesuwaniu się ze śródmieścia na coraz dalsze pery-

MOLIER

SZELMOSTWA SKAPENA

Komedia w trzech aktach

Przekład: Tadeusz Boy-Żeleński

OSOBY:

ARGANT, ojciec Oktawa i Zerbinety	*STANISŁAW MARECKI*
GERONT, ojciec Leandra i Hiacynty	*TADEUSZ KOŻUSZNIK*
OKTAW, syn Arganta, zalotnik Hiacynty	*TADEUSZ MIKUTA*
LEANDER, syn Geronta, zalotnik Zerbinety	*JANUSZ PNIEWSKI*
ZERBINETA, mniemana Cyganka	*RENATA KRESS*
HIACYNTA, córka Geronta	*IRENA OGANOWSKA*
SKAPEN, służący Leandra, hultaj	*ZBIGNIEW BARTOSZEK*
SYLWESTER, służący Oktawa	*RYSZARD MAREWICZ*
NERYNA, piastunka Hiacynty	*DOMINIKA BARTOSIEWICZ*
KARLO, awanturnik	* * *
DWÓCH TRAGARZY	* * *

Rzecz dzieje się w Neapolu

Scenografia: *EWA NAHLIK*

Reżyseria: *LUDWIK BENOIT*

Konsultant literacki: *ALINA GRABOWSKA*

ferie stolicy musiał on zrezygnować z ambicji i przenieść się na prowincję. Przez 12 lat prowadził Molier koczowniczy tryb życia. Bordeux, Tuluza, Nantes, Poitiers, Angouleme i wiele innych miast gościło go w swoich murach. Trasę objazdu udało się odtworzyć późniejszym biografom dzięki zachowanym metrykom urodzenia dzieci aktorek z trupy Moliera.

Przez całe 12 lat Molier występuje na scenie i pisze sztuki dla zespołu. Nic z tego okresu nie zachowało się, ale były to zapewne przeróbki i adaptacje sztuk innych autorów. Wreszcie w r. 1658, gdy Molier miał już lat 36, kończy się jego tułaczka. Brat królewski książe d'Anjou aranżuje występ Moliera i jego trupy przed królową — regentką Anną Austriaczką i przed młodocianym królem Ludwikiem XIV. Po obowiązkowej tragedii odegrano farsę, w której Molier tak się królowi spodobał, że ten oddał trupie aktorskiej do użytku salę Petit Bourbon tuż przy Luwrze i wyznaczył wszystkim pensję.

Od tego momentu rozpoczyna się najwspanialszy okres życia Moliera. Wystawiona w 1659 r. komedia „Pocieszne wykwintnisie", będąca satyrą na ówczesne salony literackie i na snobujące się domy, zdobywa Molierowi wielką sławę.

Kilka następnych komedii wielkiego pisarza utrwala powodzenie, ale jednocześnie wzbudza wiele zawiści i ledwie skrywanej niechęci w kołach dworskich. Wrogowie Moliera czekają tylko na jego potknięcie, by drogą intryg wyzuć go z łask królewskich.

Burza zrywa się po premierze „Szkoły żon". Zarzuca się Molierowi niemoralność, wypisuje nań niewybredne pamflety. Molier nie daje się jednak zastraszyć. W dwa lata po „Szkole żon", to jest w r. 1664 przygotowuje do wystawienia najwspanialszą chyba swoją komedię — „Świętoszek". Otwarcie atakując dewocję i obłudę, ściąga na siebie gromy ze wszystkich stron. Po jednym z przedstawień król, ulegając naciskowi kół klerykalnych i dworskiej kamaryli, wydaje zakaz dalszego wystawienia sztuki.

Pięć lat trwa zażarta walka o „Świętoszka" wygrana w ostateczności przez Moliera. W roku 1669 król cofnął zakaz wystawiania komedii. W międzyczasie jednak Molier występuje z nową niezwykle śmiałą komedią, z „Don Juanem". W sztuce tej ponawia atak przeciwko religijnej obłudzie, jednocześnie jednak rozszerza krytykę na stosunki społeczne. Przedstawia ona bowiem młodego przedstawiciela warstwy rządzącej, korzystającego z niczym niezasłużonych przywilejów klasowych i zdążającego ku kompletnemu wypaczeniu moralnemu.

Myśl Moliera była wręcz zuchwała. Pisarz musiał więc przez wzgląd na ówczesne czasy sztukę wycofać ze sceny. Odtąd nie występuje już z tak ostrą krytyką stosunków społecznych, zmęczony zapewne walką i rozwijającą się chorobą płuc. Jednocześnie źle układa się jego życie osobiste. Jako przeszło 40-letni mężczyzna poślubia 20-letnią piękną aktorkę Armandę Bejart. Małżeństwo to nie jest szczęśliwe.

Armada jest oficjalnie siostrą Magdaleny, dawnej przyjaciółki Moliera, ale niedwuznacznie daje się do zrozumienia, że naprawdę jest jej córką. Wymienia się nawet ojca, księcia Modeny, ale wrogowie Moliera wolą rozpuszczać brudną i kłamliwą pogłoskę, że pisarz poślubił własną córkę. Według ówczesnego prawodawstwa francuskiego, przestępstwo takie karane było śmiercią. Kres plotce położył Ludwik XIV. trzymając do chrztu dziecko Armandy i Moliera,

Różnica wieku i charakter Armandy, święcącej triumfy na scenie i otoczonej tłumem wielbicieli, odbijają się źle na stosunkach małżeńskich. Molier cierpi, trawiony zazdrością, a kontakty między małżonkami sprowadzają się w pewnym okresie do spotkań na scenie. Jednak Armanda nie chce całkowitego zerwania z mężem, gdyż Molier pisze dla niej wspaniałe komedie, jak np. w r. 1666 „Mizantropa", w którym Armanda gra rolę Celimeny a Molier Alcesta.

Kolejno powstają takie komedie jak „Lekarz mimo woli", „Amfitrion", „Grzegorz Dyndała", „Skąpiec", „Mieszczanin szlachcicem", „Szelmostwa Skapena", „Uczone białogłowy" i „Chory z urojenia". W tej ostatniej komedii Molier był Arganem. Premiera odbyła się 12 lutego 1673 roku. Podczas czwartego z kolei przedstawienia Molier zemdlał na scenie. Wyniesiono go za kulisy, gdzie po niespełna godzinie zmarł.

Służył teatrowi do ostatniego tchnienia i pozostawił po sobie spuściznę, która na stałe weszła do skarbnicy literatury światowej.

LISTY OD WIDZÓW – LISTY OD WIDZÓW – LISTY

Do
Państwowego Teatru Ziemi Łódzkiej

W imieniu młodzieży i Grona Nauczycielskiego Liceum Pedagogicznego w Krotoszynie wyrażam Kierownictwu oraz całemu zespołowi Teatru Ziemi Łódzkiej gorące uznanie za wystawienie w naszym mieście baśni dramatycznej Lucjana Rydla „Zaczarowane koło". Wystawienie tej sztuki było zarówno dla młodzieży jak i Grona Nauczycielskiego głębokim przeżyciem. Podziwialiśmy wspaniałą grę artystów i doskonałą oprawę artystyczną, mimo trudnych warunków objazdowych. Była to nie tylko prawdziwa uczta duchowa dla młodzieży, ale pogłębiło jej wiadomości o literaturze dramatycznej i o teatrze. Trafny wybór scen, dobre oracowanie literackie i reżyserskie, stworzyło barwną i niezwykle silną w wymowie całość... Jesteśmy wdzięczni teatrowi za udostępnienie młodzieży szkolnej w miejscowościach oddalonych od większych centrów kulturalnych, dzieł klasycznych, tak trudnych do wystawienia jak dramaty neoromantyczne...

W imieniu młodzieży i Grona Nauczycielskiego
P. Liceum Pedagogicznego w Krotoszynie
(–) prof. Antoni Grząka

Krotoszyn, dnia 9. IX. 1958 r.

* * *

Mili artyści!

Pragnę podziękować Wam mili artyści za sztukę wystawioną w Pyzdrach w dniu 25. X. 1958 r. pt. „Serce nie sługa". Nie mam poprostu słów uznania za wystawienie tak pięknej sztuki... Życzę, aby tych kilka skreślonych słów było bodźcem do dalszej pracy oczywiście na terenie naszej miejscowości!

(–) Barbara Koszarcka
(Pyzdry, pow. wrzesiński)

dnia 27. X. 1958 r.

* * *

Do Teatru Ziemi Łódzkiej

Miejska Rada Narodowa w Pyzdrach na sesji swej w dniu 29 X. 1958 r. analizując życie kulturalne i oświatowe na terenie miasta, zastanawiając się nad jakością wyświetlanych filmów, oraz przedstawień dawanych przez przyjezdne zespoły teatrów państwowych z całym uznaniem i szacunkiem odniosła się do przedstawień dawanych przez Teatr Ziemi Łódzkiej, a szczególnie wyróżniła ostatnie przedstawienie „Serce nie sługa".

Równocześnie Miejska Rada tą drogą wyraża swoje gorące podziękowanie za te wartościowe przedstawienia przez co nasze społeczeństwo ma godziwą rozrywkę i właściwą strawę duchową.

Sekretarz Prez. M. R. N.
(–) Teodor Frankowski

dnia 20. XI. 1958 r.

* * *

Państwowy Teatr Ziemi Łódzkiej

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej – Wydział Kultury w Środzie pozn. zasyła najlepsze podziękowania dla Waszego zespołu, który wystąpił u nas gościnnie w dniu 20. XI. 1958 r. ze sztuką Ede Szigligetiego pt. „Serce nie sługa".

Wysoki poziom gry aktorskiej jak i serdeczne, miłe podejście do publiczności zdobyły sobie uznanie wśród środzkiego społeczeństwa, które chętnie widziałoby Wasz zespół z innymi komediowymi sztukami

Kreślimy się z poważaniem

Kier. Wydziału Kultury
(–) Franciszek Kosiński

Środa, dnia 2. XII. 1958 r.

„Głupi Jakub" scena z aktu III

„Zakochani" scena z aktu II

Kierownik Organizacji Widowni	–	*Tadeusz Bessert*
„ Adm. Gospodarczy	–	*Wojciech Ślosarski*
„ Techniczny	–	*Tadeusz Mierzejewski*
Pracownia krawiecka	–	*Kazimierz Besztak*
„ malarska	–	*Józef Marciniak*
„ stolarska	–	*Szczepan Olczyk*
„ „	–	*Izydor Woźniak*
„ „	–	*Andrzej Wojciechowski*
„ perukarska	–	*Bogdan Szyjakowski*
Brygadier sceny	–	*Stanisław Antosik*
Elektryk	–	*Kazimierz Myroniuk*

Antoni Kołodziejczyk-Sobieszczański nie żyje

Podczas pracy nad sztuką „Szelmostwa Skapena" zmarł znany i zasłużony Aktor naszego Teatru, Antoni Sobieszczański. Urodzony w r. 1903, od r. 1923 pracował w teatrze objazdowym, a w latach 1933-34 w Teatrze Popularnym pod dyr. Józefa Pilarskiego. W naszym zespole Antoni Sobieszczański pracuje od pierwszych chwil powstania Teatru, kreując m. innymi role: *Kapelana* w „Damach i Huzarach" *Świadka* w „Pieją koguty", *Chojnackiego* w „Zaczarowanym kole", *Starikowa* w „Ożenku", *Jana* w „Ślubach Panieńskich" czy *Archypa Wakulenko* w „Kalinowym Gaju".

Lecz działalność Zmarłego nie ograniczała się wyłącznie do spraw teatralnych – członek Partii, aktywnie opiekował się Poradnią Świetlicową przy naszym Teatrze, pozostał w naszej pamięci i w pamięci tych, którzy Go znali, jako aktywny, świadomy społecznik.

W sztuce „Szelmostwa Skapena" Antoni Sobieszczański miał kreować rolę *Karla*.

Cześć jego pamięci!

Cena zł 2.–

W NASZYM REPERTUARZE:

EDE SZIGLIGETI:
Serce nie sługa

*

TADEUSZ RITTNER:
Głupi Jakub

*

CARLO GOLDONI:
Zakochani

*

W PRZYGOTOWANIU:

FREDRO:
Zemsta

*

Wydawca: Państwowy Teatr Ziemi Łódzkiej
Redaguje: Konsultant literacki Teatru

Poligraficzna Sp. Pr. 836 4000 S-8-734